

Golgota Beskidów

14 września 2000 roku, dla uczczenia jubileuszu roku milenijnego na górującej nad Radziechowami Matysce (609 m. npm) stanął stalowy krzyż. Inspiratorem i inicjatorem budowy drogi krzyżowej na Matyskę był ówczesny proboszcz radziechowskiej parafii ks. Stanisław Gawlik. Najpierw powstała niczym makieta, licząca 2500 m droga krzyżowa w postaci małych kapliczek na drewnianym słupku. Pierwszą nową stację 14. która stanęła na szczycie Matyski, „złożenie do grobu” odebrał ks. S. Gawlik 3 sierpnia 2004 roku, a w nocy Bóg powołał go do siebie. Pałeczkę kontynuatora dzieła przejął następca S. Gawlika ks. Ryszard Kubasiak, który rozpoczęte dzieło po pięciu latach doprowadził do końca. Ks. S. Gawlik – jak powiedział ks. bp T. Rakoczy w czasie ceremonii otwarcia Golgoty – patrzy zapewne z nieba na tę dzisiejszą naszą uroczystość i cieszy się razem z nami”.

12 września 2009 roku zapisze się w annałach diecezji bielsko-żywieckiej, ale nie tylko, złotymi zgłoskami.

W dniu tym nastąpiło bowiem poświęcenie drogi krzyżowej, do której już w trakcie budowy przyłgnęła nazwa „GOLGOTY BESKIDÓW”, i tak już chyba zostanie. Uroczystość zorganizowana przez parafię i gminę radziechowską przyciągnęła setki pielgrzymów z całego Podbeskidzia. Mszę świętą na szczycie góry, przy ołtarzu ustawionym pod stalowym, lśniącym w słońcu krzyżem milenijnym i ponad naturalnej wielkości statua Chrystusa Króla, celebrował ks. bp. Tadeusz Rakoczy, ordynariusz diecezji bielsko-żywieckiej w asyście księdza infułata Władysława Fidelusa i proboszcza parafii radziechowskiej ks. Ryszarda Kubasiaka. Uroczystość uświetniały i dodawały jej splendoru sztandary około dwudziestu stowarzyszeń z całego Podbeskidzia, chór i kapela zespołu „Grojcowianie”, orkiestra dęta miejscowej

OSP oraz koncert w wykonaniu Józefa Skrzeka. Gościem specjalnym tej niecodziennej uroczystości były stojące w koło, nieco zasepione, a może zdziwione, otaczające Matyskę pasma Beskidów: Żywieckiego, Śląskiego i Małego. W swojej pięknej homilii Tadeusz Rakoczy w pięknych słowach, ze swoistą swadą przypomniał historię budowy GOLGOTY, jej inicjatora ks. Stanisława Gawlika i złożył gratulacje i podziękowania pod adresem wszystkich tych, którzy przyczynili się do powstania dzieła. Na Matyskę warto przyjść również po to by podziwiać ten majestat, piękno krajobrazu i rozciągającą się wokół panoramę.

Arcygościem uroczystości był projektant i wykonawca tego wielkiego dzieła artystycznego prof. Czesław Dźwigaj z Krakowa, który przybył tu na Matyskę w asyście strzelców krakowskiego „Bractwa Kurkowego”. Siedział na honorowym miejscu, w pierwszym rzędzie, skromny, głębokiej wiary, uduchowiony jakby tym co się wokół działo. Tylko z inspiracji wielkiej wiary i duchowości właśnie, mogły wyjść spod jego ręki takie dzieła jakimi są stacje drogi krzyżowej na Matyskę. Tego opisywać nie będę, bo tego opisać się nie da. To trzeba koniecznie zobaczyć niezależnie od wiary, wyznania i uznawanych poglądów. Uradowała mnie scena, kiedy po zakończeniu nabożeństwa profesor został otoczony tłumem tych, którzy pragnęli złożyć mu gratulacje, uścisnąć jego dłoń, a nawet stanąć z mistrzem do fotografii. Jemu też się należy pomnik.

Matyska i droga na Matyskę stały się miejscem wycieczek turystycznych, pielgrzymek oraz uroczystości religijnych, szczególnie w Wielki Piątek każdego roku.

Hieronim Woźniak